Należytość poczt. opłacona gotówką.

STAROSTWO RADOMSKOWSKIE

CENA 60 MAREK.

№ 37. Radomsko, niedziela 3 września 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał III-ci . . 400 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
Telefon № 33.

Nauka z przeszłości.

II.

Poseł powinien być człowiekiem mądrym i wykształconym, ale to jeszcze nie wszystko. Jeżeli chcemy być pewni, że nasi wybrańcy, na których dajemy swoje głosy, będą pracować w sejmie z pożytkiem dla nas i dla całego kraju, to muszą oni mieć koniecznie jedną zaletę—uczciwość.

Doświadczenie mówi nam, że człowiek sprytny, doszedłszy do wysokiego stanowiska, a takiem jest poselstwo, jeżeli nie ma uczciwości, stara się przedewszystkiem robić interesy, porządnie się obłowić i napchać sobie kieszenie. Pod tym względem bardzo smutnie zaznaczyli się pozorni obrońcy ludu. Znane są wszystkim ciemne sprawki p. Stapińskiego, który w swoim czasie dorabiał się majątku na naszych biednych emigrantach. Taki pan już dawno powinien być pogrzebany w opinji społeczeństwa i to tak, żeby nie mógł wytknąć więcej nosa na światło dzienne, a jednak tak nie jest, gdyż mało uświadomiony lud pozwala mu się bałamucić i uważa go jeszcze za swego obrońcę. Weźmy pod uwagę drugą partję ludową, której przewodzi p. Witos. Mamy świeżo w pamięci nadużycia, jakich się dopuścili piastowcy na szkodę państwa i ludu wiejskiego. Te sprawy były rozpatrywane w sejmie, pisano o nich po gazetach, więc nie stanowią tajemnicy. Pomijając już kontrakty leśne, najsmutniejszą sławę zdobyli sobie przez Dojlidy. Ten wielki majątek nabyli prowodyrzy piastowców różnemi sztuczkami bardzo tanio, gdyż po 6 tysięcy mk. za morgę, a kupującym chłopom wystawili cenę 120 tysięcy, w końcu sprzedali z ogromnym zyskiem tak zwanemu obszarnikowi. Po gazetach swoich, na wiecach piastowcy wymyślają przeciwko obszarnikom, zarzucają im wzbogacenie się wojenne, chcą ich osłabić, jeżeli już nie zniszczyć. Tak się pisze i mówi dla popularności wśród ludu, a w praktyce czyni się wręcz przeciwnie.

Konstytucja nasza, która już w całości ma obowiązywać przyszłych wybrańców ludu, przewiduje nadużycia poselskie i chce je udaremnić. W artykule 22 czytamy: „Poseł nie może na swoje ani na obce imię kupować lub uzyskiwać dzierżaw dóbr państwowych, przyjmować dostaw publicznych i robót rządowych ani otrzymywać od Rządu koncesyj, lub innych korzyści osobistych“. Zupełnie słusznie, ale ta ustawa tylko wtedy będzie miała zastosowanie, jeżeli większość sejmu będzie uczciwą, w przeciwnym razie pozostanie na papierze.

W okresie przedwyborczym dowiemy się jeszcze o wielu łajdackich sprawach, gdyż przeciwnicy partyjni będą wzajemnie oblewać się pomyjami. Słysząc takie przemówienia trzeba mieć dużo roztropności, aby nie pozwolić wprowadzić się w błąd, gdyż ludzie przewrotni już oddawna trzymają się zasady, że trzeba kłamać i jeszcze raz kłamać, a zawsze coś z tego zostanie. W ten sposób u nas lewica poniża największych ludzi (Paderewski, Korfanty) i najwięcej zasłużone organizacje (Komitet narodowy w Paryżu), używając znanego dobrze sposobu, gdy złodziej, który chce odwrócić od siebie uwagę, krzyczy na całe gardło: „chwytajcie złodzieja!“ Ażeby zaś nie mieć żadnego sprzeciwu i w ten sposób łatwiej wprowadzić w błąd nieuświadomionego słuchacza, urządza się wiece pod ochroną pałkarzy, naśladując w ten sposób dawnych polskich magnatów, którzy na sejmiki i sejmy przyjeżdżali ze swojem wojskiem. Już ta bojówka z pałkami w rękach dowodzi, że partja ma nieczyste sumienie i boi się rozumnej krytyki. Ma się rozumieć, że gdyby policja nie chciała lub też nie umiała na wiecach przedwyborczych zapewnić bezpieczeństwa spokojnym ludziom, to tym nie pozostaje nic więcej, jak ujęcie także pałki w rękę dla swej obrony.

Jeżeli więc nie chcemy stać się łupem niesumiennych osobników, które nie przebierają w środkach, aby dojść do swego celu, w pierwszym rzędzie wzbogacenia się i panowania, głosujmy na ludzi mądrych ale i uczciwych.

Rom.

Wiadomości polityczne.

Termin wyborów według pogłosek prasy narodowej jest niewygodny dla rządu p. Nowaka i chciałby go odsunąć na później. Gdyby to było prawdą, to skompromitowalibyśmy się zupełnie wobec Europy, gdyż stałoby się widocznem, że rządzą u nas despotycznie pewne jednostki, a wola sejmu nie ma znaczenia.

Rusini we Wschodniej Małopolsce wykazują rozbieżność poglądów na sprawę wzięcia udziału w wyborach do sejmu. Zjazd delegatów partji „Trudowoj“ uchwalił wstrzymać się od wyborów zupełnie. Partja ta dążąca do stworzenia wielkiej Ukrainy, pozostaje pod wpływem Petruszewicza z Wiednia. Partja staroruska, która składa się z żywiołów umiarkowanych, przystępuje do wyborów.

Zjazd na Targi Wschodnie we Lwowie zapowiada się bardzo licznie. Przybędzie wielu ministrów, a nadto liczna reprezentacja sejmu, oraz wszystkich w Warszawie przedstawicieli obcych państw. Wszystkie ważniejsze konsulaty polskie za granicą wyślą swych delegatów. Zapowiedziany jest przyjazd licznej delegacji francuskiej, jugosłowiańskiej i szwajcarskiej.

Komuniści nie śpią. W tych dniach policja polityczna w Warszawie ujęła niebezpieczną szajkę agentów Trockiego, złożoną z kilkunastu żydów, trudniących się rozrzucaniem bolszewickich odezw wśród naszych mas robotniczych. Przy tej sposobności dowiedziano się także o adresach odbiorców w miastach prowincjonalnych.

Konferencja przedstawicieli państw t. zw. Małej Ententy i Polski podczas obrad w Pradze w dniu 27 i 28 sierpnia postanowiła, że w czasie przyszłej sesji Ligi Narodów delegacje tych państw będą działać w ścisłem porozumieniu. Doszło także do ważnej uchwały, że cztery państwa, reprezentowane na konferencji, będą nadal postępowały w interesie utrzymania pokoju w Europie.

Z życia Gidel.

(Kor. własna)

Pobyt znakomitej artystki. Wspaniały koncert.

W dniu 15 sierpnia r. b miejscowa inteligencja, posiadająca poczucie artyzmu, i okoliczni ziemianie zebrali się tłumnie w willi pp. Łuniewskich, by wysłuchać koncertu, zorganizowanego przez p. T. Buczyńskiego wł. dóbr Ciężkowice. Będąca na wywczasach letnich, w domu organizatora, primadonna opery p. H. Łowczyńska łaskawie zechciała przy akompanjamencie pianistki p. M. Święcickiej odśpiewać kilka wyjątków z oper oraz szereg polskich pieśni. Swoim cudnym śpiewem ujęła wszystkich obecnych, to też gromy oklasków i wiązanki kwiatów, jako niezbity dowód odczucia piękna i zrozumienia treści, miały choć w małej części wyrazić wielkie uznanie. Na całość programu składały się prócz śpiewu utwory muzyczne wielce utalentowanej pianistki, uczenicy Paderewskiego, p. M. Święcickiej, i deklamacje pięknej polskiej mowy p. Życzkowskiej i p. Siemińskiej. Bardzo długo Gidle musiały oczekiwać na tak znakomity zespół pierwszorzędnych sił artystycznych, to też najświatlejsi mieszkańcy skorzystali z niebywałej dotąd okazji, by móc otrzymać tak wyjątkową strawę duchową, nasycić się nią, ukoić, oderwać się duchem hen ponad wszelkie zapory codziennych trosk. Po skończonym koncercie zwróciła się publiczność, by jeszcze raz wyrazić Primadonnie swe wielkie uznanie, ofiarując kwiaty wraz z wierszykiem, napisanym naprędce przez miejscowego poetę, na Jej cześć, który został publicznie odczytany.

Po kilkunastu dniach pobytu w Ciężkowicach rodaczka nasza udała się w podróż powrotną na występy swoje w Belgradzie.

Miejmy nadzieję, że znakomita śpiewaczka w niedalekiej przyszłości powróci do kraju, który kocha całą

Z Wielgomłynów.

Sprostowanie „sprostowania“.

(Dokończenie),

W „Gazecie Porannej“ z dn 4 lipca b. r. czytamy, że na zebraniu Dozorów Szkolnych w Wągrowie nad Liwcem pomiędzy innemi sprawami zwrócono uwagę na wrogie stanowisko niektórych nauczycieli w stosunku do wiary i duchowieństwa. Na to obecny nauczyciel Okulus pompatycznie odpowiedział, że żyjemy w XX wieku i mamy wszelką wolność. Tak więc wolno szerzyć niedowiarstwo i zatruwać dusze ludzkie. I u nas w Wielgomłynach p. St. Błada, kierownik siedmio-wydziałówki, prezes miejscowego Ogniska nauczycielskiego, w imię wolności szerzy niedowiarstwo, a z Chrystusa publicznie szydzi w sposób przerażający. Czyż nie byłoby lepiej, aby p. Błada nie nadużywał wolności, modlił się, jak jego ojciec i matka, a szkoły lepiej pilnował?. Toż uczeń, który u p. St. Bł skończy siedmio - wydziałówkę, czyli cztery klasy, na egzaminie w Radomsku z dwóch klas nie może zdać.

Mamy w Polsce dwa związki nauczycielskie: jeden chrześcijański, do którego należą nauczyciele z Poznańskiego, w małej części z Kongresówki i Małopolski, oraz drugi większy związek, który się wstydzi nazwy „Chrześcijański“, a który na swem zebraniu w Warszawie d. 5 lipca r. b nawymyślał związkowi Chrześcijańskiemu od katolików i t. p. To też kiedy zapytywałem niektórych nauczycieli, skąd ta nienawiść, czego żądacie od kościoła, od księdza - wykrętne dawali odpowiedzi i nic się od nich nie mogłem dowiedzieć. Tedy ja im mówię: chcecie, aby nie było kapłanów, kościoła, wiary, Boga, bo to wam psuje wolność - uśmiechnęli się i powiedzieli, że tak to oni nie chcą. Zrozumiałem co to znaczy. Pytałem również niektórych księży, czego żądają od nauczyciela i usłyszałem odpowiedź: „żeby nauczyciel był uczciwym człowiekiem“. Tak jest, niczego więcej nie żądają, tylko żeby był uczciwym człowiekiem, czyli, jak się to mówi, żeby był człowiekiem do Boga i do ludzi, wypełniającym swoje obowiązki. My wiemy, że każdy nasz wróg wszelkiemi sposobami starał się osłabić wiarę, zburzyć nasze ołtarze, ale też wiemy, że dopóki nas ołtarz jednoczy, pomimo wewnętrznych swarów i waśni, nie zginiemy.

Teraz przejdziemy do drugiej sprawy. P.P. autorowie „sprostowania“ chcą, aby im wskazać podstępną robotę burzycieli, bo chcą ją zwalczać. To już szczyt naiwności czy też przewrotności! Czyż oni chcą popełnić samobójstwo? E gdzież tam. Jest rzeczą pewną, że przed wojną i w czasie wojny żyliśmy i pracowaliśmy wszyscy

duszą, a swym wielkim artyzmem podniesie poziom sceny polskiej. Na życzenie organizatora koncertu, część dochodu przeznaczono na bursę im. T. Kościuszki w Radomsku.

Sław Chowicz.

Z Babczewa.

(Kor. własna)

Zabawa. Niedbalstwo gminy. Małe uświadomienie.

Staraniem Komitetu Wykonawczego „Zrzeszenia Polskiej Młodzieży Pracy" w osobach p.p. Eugenji Humbletówny i Stefana Krzypkowskiego urządzona została w dniu 13 z. m. zabawa dla miejscowej i okolicznej ludności. Komitet dołożył wszelkich starań, aby urozmaicić zabawę, chcąc w ten sposób wzbudzić życie na wsi i dać poznać miastu, że wieś nie śpi, że dąży nie tylko do rozrywki, ale do czynnego poparcia projektu, jaki wysunął Komitet Wykonawczy Z. P. M. P. Dochód z zabawy przeznaczono na urządzenie ogrodzenia dla miejscowej szkoły. Zdawaćby się mogły, że takiemi sprawami winna zająć się gmina, z przykrością jednakże stwierdzić należy, iż wiele lat upłynęło od chwili wybudowania szkoły i gmina o parkanie nie myślała i nie myśli. Zaś ogrodzenie szkoły jest niezbędne ze względów czysto naturalnych, bowiem wszelkie rośliny będące na placu szkolnym ulegają zniszczeniu przez przechodniów.

Zabawa, jak sądzić należy z opinji uczestników, - udała się. Loterja fantowa miała szczególne powodzenie, gdyż były do wygrania rzeczy wartościowe. Podkreślić należy pracę i zrozumienie sprawy przez niektórych zaledwie gospodarzy we wsi, którzy chętnie w granicach możności nieśli czynną pomoc Do takich należą: gospodarze Bakalarz, Czubaj, Sikorski sołtys i St. Ciecióra. Wiele również zawdzięczamy rządcy majątku Babczewa p. Ogrodnikowi, który także był członkiem komitetu zabawy. P. Nowicki urządzeniem bufetu przyczynił się do uświetnienia zabawy. Natomiast z przykrością musimy zaznaczyć, iż niektóre jednostki wrogo odnosiły się do naszego projektu, starając się przeszkodzić zabawie. Należy do nich wielu miejscowych gospodarzy, uważających, że podobna zabawa jest czemś zdrożnem i powinno się ją zwalczać. Trudno dają się przekonać, ale może w przyszłości zrozumieją swoje postępowanie. Dziwnem także wydaje się postępek nauczyciela tutejszego, który zamiast pomóc „cieszył się ogromnie" i czynił nam wstręty. Ciekawa jest logika takiego człowieka, który jest rzecznikiem oświaty ludu, a wstydzi się obcować z nimi, uważając się za „ulepionego z innej gliny". Nie łatwem jest to do zrozumienia. Mimo wszelkie przeszkody zabawa miała powodzenie i osiągnięty został cel do którego dążyliśmy.

Rezultat zabawy był następujący: Dochód ogólny 67,720 mk. Rozchód 29,640 mk. O czystym dochodzie w sumie 38.080. mk. zadecyduje ogół gospodarzy.

Stefan Krzypkowski.

Ostrzeżenie.

Włościanie naszego powiatu i sąsiednich miejcie się na baczności przed różnymi włóczęgami i wyłżygroszami.

W połowie zeszłego miesiąca włóczył się po okolicznych wsiach jakiś znachor, który leczył na wszystkie choroby, a przedstawiał się jako owczarz z za Przedborza. Otóż we wsi Wistce od żony Józefa Woźniaka wycyganił 5.000 mk. i pół kopy jaj, niby za wyleczenie syna z umysłowej choroby, od Pawła Kurzynogi 4,000 mk, za zażegnanie oczów, od jednego gospodarza 20 jaj i butelkę wódki, od innych łatwowiernych ludzi wyciągnął po 2,000 i 3,000 mk., jak się dało.

W dalszej podróży przyszedł też i do mnie, do Marzęcic, i zaczął mi opowiadać o swojej sztuce, wielu on już wyleczył i to takich ludzi, których opuścili lekarze. Sposób zaś ma bardzo prosty, bo wystarczy, że zażegna

---

w zgodzie, ale z chwilą, gdy powstała Polska, zapanowała na naszym gruncie niezgoda, nienawiść, fałsz, kłamstwo, podstęp, zaburzenie. Kto nasiał tych pięknych kwiatów? Nasiał ich pomocnik Thugutta i Rudzińskiego p. M. Frankowski, u którego też znajduje się biuro socjal-ludowe. Czyż więc p. Frankowski nie wie o swej „robocie" i jak on się nazywa? A. p. Śliwka (Śliwowski), który razem z bandą nauczycieli towarzyszył Rudzińskiemu na jarmarcznym wiecu przedwyborczym w Wielgomłynach i też przemawiał, a usłyszał: „kłamiesz znamy cię dobrze", czy też nic nie wie o burzycielskiej robocie? P. P. J. Ślusarczyk, A. Debmczykówna, Z. Olszewska (obecnie z męża Wilitowska), J. Frachówna i niektórzy jeszcze inni mogą nie wiedzieć, choć podpisali, a przynajmniej nie wszystko wiedzą, bo przybyli tutaj już później. Kto więc sieje niezgodę i bratobójczą nienawiść? Proszę pp. autorów „Sprostowania" o wskazanie chociażby jednego nazwiska poza waszą partją, a wtedy wam uwierzę, że jesteście niewinni. Powiecie może, że przecież nie chcecie nic złego, pragniecie dobra ludu, a za dowód postawicie, że członkowie p.p. Frankowski, Radeliński, i Matyja jeżdżą po wsiach obiecują zmniejszyć daninę (zdaje się, że chcą napędzić głupich do swej partji), że chcecie biednym wyświadczyć liczne dobrodziejstwa i t. d, Oj znamy te dobrodziejstwa, odczuwamy je na własnej skórze, wiemy też kto narobił daninę, kto ją jeszcze robi i wynajduje nowe ciężary. Wiemy, kto odrzucił Wojciecha Korfantego z jego ministrami i nie dopuścił ich do urzędowania, wiemy że uczynili to ludowcy, socjaliści, żydzi i niemcy, czując poparcie p. J. Piłsudskiego. Może nieprawda? A wiecie, jaki tego skutek? Wzmogła się gwałtownie drożyzna, dolar z 3600 mk. skoczył na 9000 mk. i kraj tracił miljardy, a przez to wzmaga się nędza, rosną nowe podatki. Smutne to, że niektórzy z nauczycielstwa łączą się z wywrotowcami, dopomagają do nędzy i chcą na tej drodze poprawić swój los. Niechaj pamiętają, że się zawiodą, bo w społeczeństwie biednem, dziadowskiem, mogą być tylko dziadami i nie pomogą im nawet milionowe pensje. Prawda, że nauczycielstwo ma skromne warunki bytu, ale kto dziś obfituje, albo przynajmniej ma dostatek? Nieliczne są wyjątki, biedaków natomiast, owszem nędzarzy nawet, na własnych morgach mogę wskazać całe masy. Ja sam ciężko pracuje w swej gospodarce i niby mam jeszcze trochę sił dawnych a walczę z niedostatkiem.

Może mimowoli sprawiłem przykrość uczciwym pracownikom na znojnej niwie nauczycielskiej, przepraszam ich za to najmocniej, przepraszam najserdeczniej, innych natomiast zaklinam, aby siebie i drugich po błędnej drodze nie prowadzili, wszystkich zaś zapewniam, że nie pisałem żółcią ale krwią, a krwią serdeczną.

J. T.

tylko słowami czarnej księgi, a chory odrazu wyzdrowieje. Ja mu na to mówię, żeby on nie opowiadał tak śmiało o swojem doktorstwie, bo łatwo może dostać się do kozy, a on wtedy zaczął mię straszyć różnemi czarami, jeżeli mu będę przeszkadzał. Nie wiedząc na razie co zrobić, złapałem go za łeb, dałem kolanem na drogę i wyrzuciłem za drzwi. Odgrażał na odchodnem, że zada mi za to sto postrzałów, jeżeli go nie przeproszę i nie zapłacę za zniewagę, ale jakoś jestem zdrowy, więc pewno jego czary są licha warte i straszne tylko dla głupich ludzi.

Ostrzegam więc braci włościan, żeby się nie dali tak uwieść, jak w Wistce. W końcu dodaję, że ów znachor jest niskiego wzrostu i chodzi z jakąś starą babą, która dźwiga mu toboły jaj, masła, mąki i innych artykułów spożywczych.

Andrzej Nowak
sołtys.

Z Dobroczynności.

Zarząd Towarzystwa Dobroczynności w trosce o dobro bezdomnej dziatwy, znajdującej przytułek i opiekę w utrzymywanem przez Towarzystwo schronisku, sprowadził siostry ze zgromadzenia Rodziny Marji i im powierzył opiekę nad dziatwą.

Zarząd postanowił też przeprowadzić gruntowniejszy remont lokalu schroniska, a że znalazł wydatną pomoc ludzi ofiarnych, ma nadzieję zamiary swe wkrótce urzeczywistnić.

Na tem miejscu wypada złożyć podziękowanie p.p. L. Warwasińskiemu, J. Wojakowskiemu i A. Kryzlowi, od których Tow. Dobr. uzyskało pompę i przez parę dni murarza do robót wewnątrz budynku; p. J. Szwedowskiemu i jego murarzom za kilka dni bezinteresownej pracy, materjały murarskie i deski do reparowania podłóg; p. Świderskiemu za przeprowadzenie remontu z zakresu robót ślusarskich.

Pod opieką zacnych sióstr, w warunkach higjenicznych, bezdomna dziatwa niechaj nie odczuwa swej sierocej doli i niechaj rośnie Bogu na chwałę, ludziom na pociechę. Lecz w schronisku oprócz przychodnich dzieci znajduje stałą opiekę i przytułek 35 dzieci, a niema prawie dnia, aby nie było nowych zgłoszeń o przyjęcie do schroniska. Często walące się na głowę w zrujnowanym domu belki wyganiają dziatwę sierocą do schroniska, a zarząd, nie posiadając funduszów, z przykrością zmuszony jest prośbom odmawiać. Nawet dość poważne zapomogi ze strony sejmiku i magistratu, wobec wciąż wzrastającej drożyzny, nie mogą potrzebom wystarczyć.

Zawiązane przy T. D. grono pań opiekunek urządza sprzedaż znaczka, myśli o urządzeniu loterji fantowej na korzyść dziatwy i ma nadzieję, że miejscowe społeczeństwo poprze wysiłki zarządu i koła opiekunek i swym ofiarnym groszem pozwoli rzucić chociaż promyczek słońca w dusze najbiedniejszej, bo pozbawionej rodzinnego ciepła, dziatwy ze schroniska.

Ks. Marjan Jankowski
Prezes T-wa Dobroczynności.

Mosty walą się!!
Pod adresem Sejmiku Radomskowskiego.

Na najruchliwszym trakcie Brzeźnica - Kłobucko - Częstochowa obok Ważnych Młynów na rzece Warcie stoi a właściwie chwieje się pół mostu; jeżeli władze nadzorcze nie przystąpią zaraz do odbudowy czy reperacji takowego, to do zimy most ten zniknie z powierzchni i tym samym o żadnej komunikacji tą drogą mowy być nie może. Do tego czasu brzeźniczanie jak mogli to różnemi klepkami, słupkami, drutem i t. p. podtrzymywali całość mostu, lecz te dorywcze zabiegi wobec obecnego stanu mostu są już bezskuteczne. Był wypadek, że gospodarzowi Janowi Gieryngowi z Konstantynowa przejeżdżającemu przez ten most, wpadł przez „szparę" w tym moście źrebak do rzeki.

Drugi most przy Kuźnicy na tak zw. Lis - Warcie również grozi niebezpieczeństwem, trzeba wpierw być zabezpieczonym na życie w T-wie Ubezpieczeń, by mieć odwagę przejechać czy przejść przez te parę pozostałych balików z ówczesnego mostu.

Czas wielki by Sejmik nasz nie czekając zimy przystąpił do tych robót, wzorem Sejmiku Częstochowskiego, który już zaczął odbudowę zepsutego mostu na Wąsoszu.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu podniesienia się kosztów wydawnictwa naszego a szczególniej papieru zmuszeni jesteśmy, poczynając od dnia 1 września r. b. podwyższyć ceny ogłoszeń i reklam, (patrz w nagłówku na 1 str.), oraz cenę pojedyńczego egzemplarza. Prenumerata pozostaje na razie bez zmiany.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Radomska podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że Województwo Łódzkie rozporządzeniem swem z dn. 15 lipca 1922 r. L: SM. 131-1, ustanowiło w mieście Radomsku **jarmarki w czwartki po pierwszym każdego miesiąca.** O ile w wyznaczony dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark zostanie odłożony na dzień następny.

Przytem Magistrat nadmienia, że **pierwszy jarmark wypada w dniu 7 września** r. b., oraz, że przedmiotem handlu mogą być artykułu codziennej potrzeby, inwentarz żywy, narzędzia rolnicze, i te wszystkie towary, jakie bywają sprzedawane na innych jarmarkach.

Radomsko, dnia 16 sierpnia 1922 roku.

Burmistrz: J. Szwedowski.

Referent: Loszek.

KRONIKA.

Koło Opiekunek Schroniska przy Tow. Dobroczynności w Radomsku ze znaczka urządzonego w dniu 27 sierpnia r. b. osiągnęło czystego dochodu 90,979 mk. Kwestarzom i Kwestarkom w osobach pań: Wiecheckiej, Kabyczowej, A. Imienińskiej, Harmaciankі i panom: Wiecheckiemu, Kryzlowi, Kabyczowi, Szwedowskiemu i Vandanowi składamy w imieniu bezdomnej dziatwy serdeczne „Bóg zapłać".

Koło Opiekunek.

Z Narodowej Org Kobiet. W zeszłym tygodniu odbyło się posiedzenie N.O.K. pod przewodn. p. M. Ładziny, znanej działaczki w tej organizacji na wojew. Łódzkie. — Zarząd N. O. K. na czele z p. Fabijaniową zrzekł się swych mandatów, wobec czego powołano tymczasowy komitet na czele z p. Słotwińską. Mamy nadzieję, że zasłużona organizacja na gruncie naszego miasta wejdzie ponownie na należyte tory rozwoju, zwłaszcza, że nadchodzi czas przedwyborczej akcji do wyborów sejmowych.

Z Sądu Pokoju otrzymaliśmy wiadomość, że kompetencja takowych jest podniesioną od 1 września b. r. za przekroeczenia karne do 100 tys. mk., przyczem wszelkie opłaty przy takowych kary itp. podniesione są do 200 razy od obecnie istniejących. Kompetencja zaś sądów pokoju w cywilnych sprawach będzie niebawem podniesiona, o czem czytelników powiadomimy w właściwym czasie.

Zmiana w urzędach. Inż. arch. Mucha na własną prośbę opuścił z dniem 1 września rb. posadę architekta powiatowego w Radomsku i rozpoczął wolną praktykę, zamieszkując nadal w Radomsku przy ul. Żabiej № 5.

Powyższe stanowisko rządowe objął p. inż. St. Krajewski.

Na uroczystość otwarcia II Targów Wschodnich we Lwowie, które się odbędą we wtorek dn. 5 bm. o godz. 12-ej w poł. na placu wystawowym otrzymała nasza Redakcja zaproszenie, podpisane przez prezydjum Komitetu Wykonawczego, oraz prezydenta m. Lwowa.

Rozpoczęcie roku szkolnego w szkołach powszechnych i w gimnazjum żeńskiem odbyło się w dniu 1 bm., w gimnazjum im. Fabjaniego w dniu 2., a gimnazjum p. Niemca w dniu 3 bm. Rok szkolny rozpoczęto nabożeństwem kościelnem.

Udogodnienia dla pasażerów. Ministerjum kolei poleciło, ażeby kasy kolejowe - biletowe były otwarte bez przerwy. Zarządzenie powyższe przyczyni się do uniknięcia niepotrzebnego ścisku przy okienku kasowem na naszej ciasnej stacji kolejowej.

Zaślubiny. W kościele parafjalnym odbył się ślub panny Bronisławy Szewczykówny z panem Władysławem Ratajem.

„Szczęść Boże" młodej parze.

Cukier nareszcie pokazał się w sklepach spożywczych po cenie 850 mk. za kilogram.

Za posługiwanie się niestemplowanemi wagami i odważnikami sąd pokoju na posiedzeniu w dn. 17 bm. skazał 14 właścicieli sklepów grzywną po 20,000 mk. i po 10,000 mk., oraz na koszty sądowe i ekspertyzy inspektora Urzędu Miar i Wag.

Sekcja kulturalno - oświatowa Rady Nadzorczej przy Stowarzyszeniu Współdzielczem „Zorza" w Radomsku zaprosiła na 3-go bm. (niedziela) z Warszawy prelegenta, który przy pomocy latarni projekcyjnej wygłosi odczyt na temat ruchu współdzielczego. Żywimy nadzieję, że nietylko członkowie Stowarzyszenia, ale i sympatycy zbiorą się licznie w sali Macierzy Szkolnej (Rynek 17) o godz. $6^1/_2$ wieczór, aby z pożytkiem wysłuchać zaproszonego gościa. Wejście na odczyt bezpłatne.

Osobiste. W czasie wakacyj opuścił nasze miasto O. Anzelm Kubit, prefekt gimnazjum żeńskiego. Podczas kilkoletniego pobytu w Radomsku zdobył sobie O. Anzelm wielkie uznanie dzięki swojemu taktowi i niezwykłej uprzejmości. Klasztor miejscowy miał w nim dzielnego kapłana, a gimnazjum światłego nauczyciela i wychowawcę. „Gazeta Radomskowska" na swych łamach umieściła kilka dłuższych artykułów O. Anzelma, cieszących się wielką poczytnością. Władza zakonna mając na uwadze wybitne jego zdolności, powołała go na profesora studjów zakonnych w Krakowie. Na nowej placówce: „Szczęść Mu Boże".

Kandydaci P. P. S. do Sejmu. Jak się dowiaduje „Kurjer Częstoch," P. P. S. w Częstochowie gorączkowo przygotowuje się do wyborów sejmowych z okręgu Częstochowa - Radomsk. Lista kandydatów została już ułożona. Na pierwszem miejscu listy figuruje nazwisko posła do Sejmu obecnego Pużaka dalej widzimy nazwiska: radnego J. Dziuby, trzecie miejsce zajmuje kandydat z Radomska, dotychczas nie ustalony, (największą ma szanse p. Wal. Starostecki), czwarte Kaźmierczak z Rakowa, piąte H. Fijałkowski, agitator socjalistyczny.

Są to czołowe nazwiska. Same grube ryby miejscowego pepeesu, a na okrasę poseł Pużak.

NADESŁANE.

Zjazd b. wychowańców w Białej Podlaskiej. Grono b. wychowańców b. gimnazjum w Białej Podlaskiej powzięło myśl zwołania na dzień 10 września br. w Białej Zjazdu wszystkich kolegów Polaków, którzy uczęszczali do tego gimnazjum. Zbiórka w Białej w gm. Gimnazjum im. Kraszewskiego o godz. 8 i pół rano.

W celu ułatwienia Komitetowi organizacyjnemu zorjentowania się co do ilości osób biorących udział w Zjeździe, przygotowania dla nich noclegu itp., Komitet organizacyjny uprasza, o nadesłanie odwrotną pocztą swego zgłoszenia wzięcia udziału w Zjeździe na ręce p. Włodzimierza Rewskiego, vice-prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie, Miodowa 15, Wydział IV.

Wizyta księdza marjawickiego. Bawił w naszem mieście ks. marjawita Pągowski, b. uczeń szkoły F. Fabjanlego. Cel wizyty niewiadomy. Przy tej sposobności musimy zaznaczyć, że Marjawityzm, który w swoim czasie tak wiele przyniósł kłopotów naszemu klerowi i którym - jak wiadomo - tak interesowały się władze rosyjskie - dziś na ziemiach Polski nie przedstawia już żadnej groźby dla kościoła katolickiego.

Jego główne ośrodki w b. Kongresówce, jak Leszno, Pabjanice, Zgierz, różne Wole i Wólki, wraz ze stolicą „Mateczki" — Płockiem, utraciły to znaczenie, jakie miały niegdyś. Liczba marjawitów w Polsce dzisiaj nie przekracza 11 tysięcy.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł № 3,992,204.

OD ADMINISTRACJI.

Pokwitowanie wpłaconej prenumeraty na ręce woźnego.

PP. Dukalski Fr. — 1400 mk. — Klar — 700 mk. — Brzeźniak — 940 mk. — Doroziński M. 1480 mk. — Doroziński K. — 1420 mk. — Dąbrowski J. — 400 mk. — Dzierzgwa — 1510 mk. — Nowicki J. — 400 mk. — Hofman L. — 1300 mk. — Frymus J. — 1060 mk. — Generowicz - 700 mk., — Goły - 1480 mk., — Gasik K. - 700 mk., — Bussowski Fr. 700 mk., — Humblet J. - 1420 mk., — Bombka 700 mk., — Basiński - 700 mk., — Biro - 700 mk., — Berg J. - 940 mk., — Grądzik W. - 700 mk., — Grodzicki - 400 mk., — Goldberg M. 1060 mk., — Stow. „Gwiazda" - 940 mk., — Wójcikowski K. - 700 mk., — Tymiński J. 940 mk., — Szablewski L. - 820 mk., — Klimek P. - 700 mk., — Oczkowski L. - 1300 mk., — Kierocińska St. - 300 mk., — O. O. Franciszkanie - 940 mk., — Fajerman - 940 mk., — Broszkiewicz T. - 400 mk., — Brzęczkowska - 1060 mk., — Menik - 1420 mk., Jaworski - 1000 mk., — Jagodzińska J. 1020 mk., — Jeznach P. - 700 mk., — Jeznach Wł. - 700 mk., — Katuszewski Wł. 700 mk., — Kruszyński St. - 700 mk., — Krzemiński M. - 700 mk., — Kempiński Ign. 2000 mk., — Ligęza J. - 700 mk., — Lamęh M. - 700 mk., — Lizanowicz - 940 mk., — Dr. Niewiarowski - 1508 mk., — Mitelman J. - 1000 mk., — Michoń J. - 1508 mk., — Madejski - 1300 mk., — Malasiewicz Ant. 700 mk., — Morche - 700 mk., — Olczyk Ant. - 1510 mk., — Witkowski J. - 700 m. Obczasiak - 1180 mk., — Łęski L. - 700 m. Warwasiński - 400 mk., — Rak A. - 940 m. Rykowski M. - 1510 mk., — Skierski - 1300 mk., — Sowiński M. - 940 mk., — Mec. Achenbach - 700 mk., — Sroka St. - 700 m. Szewczyk A. - 700 mk., — Turlejski Wł. 700 mk., — Loszek B. - 700 mk., — Węgrzyn - 400 mk.

OGŁOSZENIE.

Starostwo w Radomsku Okólnikiem swem z dnia 10 sierpnia 1922 r., L: 9236/I, zawiadamia, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6/VI 1919 r. L. 42589/V. 1499, wszelkie ogłoszenia drukowane w jęzkyu obcym (żargonowym) jak również i obrazy świetlne, przeznaczone do publicznej produkcji i zawierające napisy niepolskie winni mieć przed tekstem obcym tekst w języku Polskim bezwarunkowo.

O czem Magistrat miasta Radomska podaje niniejszym do powszechnej wiadomości i zastosowania się.

m. Radomsko, dn. 26 sierpnia 1922 roku.

Burmistrz: · J. Szwedowski

Referent: J. Loszek.

Szanownemu Panu Doktorowi

Lubelskiemu

składam serdeczne podziękowanie za wyleczenie ojca ciężko chorego na serce i nerwy, który był przedtem leczony zupełnie bezskutecznie, a dzięki głębokiej wiedzy lekarskiej, i serdecznemu i pełnego ludzkości zajęciu się chorym, ojciec powoli powraca do zdrowia.

Za co raz jeszcze w imieniu całej rodziny składam serdeczne ***„Bóg zapłać"***.

Magister Świętej Teologji

Ks. Kontecki.

Skradziono portfel zawierający metrykę, kartę na wyjazd do Francji, oraz paszport wydany przez gm. Kobiele, na nazwisko Leona Adameckiego z Orzechowa, gm. Kobiele. Znalazca zwróci do gminy.

Dnia 15 sierpnia 1922 roku w drodze koleją Wilno — Warszawa skradziono dwa dowody osobiste wydane przez Urząd gminy Masłowice dnia 11 października 1919 r., za Nr. 67 na nazwisko Jana Brzozowskiego z kolonji Rejtan, gminy Masłowice i dnia 6 marca 1920 r. za Nr. 371 na imię żony tegoż Cecylji Brzozowskiej.

Zginęła karta demobilizac. wydana przez 1 puk ułanów Krechowieckich w Hrubieszowie z. Lubelskiej, na nazwisko Władysława Madejczyka z Kletni, gminy Dobryszyce.

Skradziono metrykę ślubną, pozwolenie z P. K. U. w Piotrkowie na otrzymanie paszportu zagranicznego do Francji, dowód osobisty wydany przez gm. Konary, na nazwisko Jana Kwarciaka z Konar, oraz paszport na imię Franciszki Krajewskiej z Konar. Znalazca zwróci do gminy.

Zginęła karta demobilizacyjna, wydana przez P K. U. w Piotrkowie, na nazwisko Stefana Staszewskiego z Dobryszyc, gm. Dobryszyce.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku